

# Ludobójczy antyślawnizm nazistów

Lech M. Nijakowski



Książka Jerzego Borejszy to poważnie rozszerzona wersja rozprawy tego autora *Antyślawnizm Adolfa Hitlera* (1988). Jest to zarazem interesujące studium rasistowskiego światopoglądu Adolfa Hitlera oraz (w mniejszym stopniu) ludobójczej polityki Niemiec wymierzonej w Słowian. Borejsza stara się pokazać, że antyślawnizm – obok antysemityzmu – był kluczową ideologią Trzeciej Rzeszy, która w wypadku dalszych zwycięstw nazistów prowadziłaby do totalnego ludobójstwa narodów słowiańskich.

Autor przede wszystkim prezentuje światopogląd samego Hitlera, który – choć chaotyczny i płynny – zawierał kilka niezmiennych składników. Były to głównie rasizm i antysemityzm. Ale równie ważny był często zapoznawany antyślawnizm, mający jak najbardziej rasistowski charakter. Słowia-

nie nie stanowili dla Hitlera jednorodnej masy; narody słowiańskie widział on w pewnej gradacji, przy czym hierarchia ich zmieniała się w czasie. Wyróżnioną kategorią negatywną były narody Związku Radzieckiego – amalgamat Żydów, bolszewików, komisarzy, Rosjan i Azjatów, a zatem najgorszych elementów, zagrażających Niemcom i czystości rasowej świata. Pojęć tych Hitler używał nieprecyzyjnie i wymiennie, bez wątplenia jednak Żydzi łączyli w jego wizji tak przeciwstawne kategorie, jak rewolucja bolszewicka oraz plutokracja kapitalistyczna.

Borejsza precyzyjnie pokazuje, że w wizji świata Hitlera rasizm dopełniony był projektem zawłaszczenia *Lebensraum* (przestrzeni życiowej) na wschodzie. Miał zatem swoją wyraźną polityczną implikację. Wymordowanie ras niżej stojących w socjaldarwinowskiej hierarchii miało na celu zasiedlenie ich terytorium przez Niemców. Słowianie bowiem nie są w stanie efektywnie wykorzystać posiadanej ziemi, gdy tymczasem biegli w gospodarowaniu Niemcy muszą dusić się w małym państwie. Hitler nie uznawał dopuszczalności asymilacji Słowian (np. łatwo asymilujących się w jego opinii Czechów), gdyż groziło to czystości rasy aryjskiej. Jako narzędzia polityki pozostawiały zatem tylko ogień i żelazo, co zarazem – wbrew licznym sugestiom, np. Rosenberga – blokowało szanse na wykorzystanie jako mięsa armatniego narodów tłamszonych wcześniej przez Rosjan. O skali rasizmu Hitlera w praktyce może świadczyć fakt, że choć w celu walki ze Związkiem Radzieckim Niemcy wchodziły w różnorodne sojusze, to poczucie wyższości rasowo-narodowej uniemożliwiało narodowym socjalistom nawiązanie bliskiego dialogu nawet z ruchami tak pokrewnymi, jak Żelazna Gwardia w Rumunii.

Szczególnie interesujące jest ukazanie genezy światopoglądu Hitlera. Często zapomina się bowiem, że poglądy przyszłego Führera Rzeszy kształtowały się już w Wiedniu, w przestrzeni symbolicznej zupełnie odmiennej od pruskiej, pełnej uprzedzeń i mitów odziedziczonych po Austro-Węgrzech. Hitler spotykał się za młodu przede wszystkim z Czechami. To oni m.in. ogniskowali jego niechęć do Słowian. Obawa przed napływem ludności z terenu Czech i Moraw była w nim bardzo wyraźna (co piąty mieszkaniec Wiednia był wówczas czeskiego pochodzenia). Do Polaków natomiast nie czuł tak negatywnych emocji, co wyraźnie odróżniało go od pruskiego stylu myślenia, nastawionego wyraźnie antypolsko (Hitler nie uważał się zresztą za kontynuatora Bismarcka). Poglądy Hitlera w istocie jawią się jako kalka tez nacjonalistycznej prasy austriackiej z początków naszego stulecia. Dopiero na tych podwalinach wzrastały wy-

obrażenia z czasów działalności w Monachium. Dodajmy, że często zapoznanym źródłem wyobrażeń Hitlera była polityka kolonialna Niemiec i Wielkiej Brytanii sprzed pierwszej wojny światowej.

Dlaczego tak paranoiczny światopogląd mógł zostać zaakceptowany przez Niemców? Wedle Borejszy, Hitler dokonał selekcji pojęć negatywnych funkcjonujących wśród Niemców, organizując je we własny system. O sile tej wizji decydowały zatem fobie, urazy, przesady i tęsknoty samych Niemców.

Studiowanie poglądów Hitlera nie oznacza, że Borejsza stosuje staromodny program „historii personalistycznej”. Jak podkreśla sam autor, nie można zapominać o szczególnej strukturze rządów Hitlera i jego niezwykłej charyzmie. W Trzeciej Rzeszy wola Hitlera była prawem, a jego nienawiść – programem państwa. W końcu utrzymał on kontrolę nad nazistowską rewolucją we wszystkich stadiach, nawet w czasie klęski. Zaletą pracy jest pokazanie, że mgliste nie-raz nazistowskie wyobrażenia społeczne dopełniane były ludobójczą praktyką. To z anarchicznej sieci walczących komórek partyjnych i administracyjnych wyłaniała się konsekwentna realizacja morderczych fobii Hitlera. Polityka zagraniczna oraz działania wobec okupowanych narodów były niezwykle odporne na racje pragmatyczne, które

## Jerzy W. Borejsza „ŚMIESZNE STO MILIONÓW SŁOWIAN...”

: wokół światopoglądu Adolfa Hitlera. – Warszawa: „Neriton”: Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk. 2006. – 218 s.; 21 cm 94(430)::323.12(=16)1933/1945”

wchodziłyby w kolizję z ideologicznymi pryncypiami myślenia Hitlera i odpowiadającymi im uprzedzeniami niemieckich do- wódców i notabli partyjnych.

Sporo uwagi poświęca Borejsza stosunkowi Hitlera do Polaków. Wydaje się, że nienawiści do nich nie wyniósł z młodości (tak jak nabrał uprzedzeń do Czechów). Przez jakiś czas Hitler, podziwiający przeciż Piłsudskiego (po zajęciu Krakowa złożono wieńce na jego grobie), pozytywnie oceniał jego antydemokratyczny zamach majowy, licząc na to, że Polacy będą satelickimi sojusznikami Niemiec w wojnie z Rosją (Borejsza analizuje także, czy prawdziwe są twierdzenia o próbie nawiązania zakulisowych rozmów przez Piłsudskiego i dążącego do władzy Hitlera). Polacy stali dla Hitlera ponad Rosjanami. Cenił ich antyrosyjskość i niechęć do panslawizmu.

Ostatecznie jednak, po niepowodzeniu planu wciągnięcia Polski do Paktu Antykominternowskiego, doprowadził do woj-

ny, której ludobójcze akcenty wzmacniały się w miarę, gdy zapoznawał się ze szczegółowym obrazem życia w Polsce, m.in. dużą liczbą tradycyjnie żyjących tu Żydów. Polacy mieli zostać pozbawieni elity, zniewoleni i ostatecznie unicestwieni. Antypolonizm w latach wojny dołączył do stałych komponentów światopoglądu Hitlera.

Książka Borejszy jest pasjonującą lekturą, ważną dla specjalistów, ale godną polecenia wszystkim zainteresowanym historią Trzeciej Rzeszy. W rozszerzonym wydaniu autor uwzględnił najnowsze publikacje i badania. Jego główna teza, że rasistowsko traktowany, ludobójczy antyslawizm był ważnym elementem światopoglądu Hitlera i programu Trzeciej Rzeszy, ciągle jest przez niektórych zapoznawana. Praca ta ma jednak także ważny wymiar aktualny. W dobie polsko-niemieckich sporów historycznych przypomina, że w odróżnieniu od rasistowskich, ludobójczych wypędzeń, których dopuszczali się Niemcy w czasie okupacji, powojenne wysiedlenia Niemców nie były dyktowane państwową ideologią rasistowską. Książka ta również ostrzega przez przypominanie, że nie można lekceważyć charyzmatycznych jednostek, nawet jeśli głoszą paranoiczną i niezborną intelektualnie wizję świata. Zbyt wielu sfrustrowanych obywateli może ją bowiem uznać za swoją, a także za dobry program polityczny na trudne czasy. ■